

# Życie jako gra



**JULIA HOLEWIŃSKA**

Instytut Sztuki, Warszawa

Polska Akademia Nauk

Julia.holewinska@gmail.com

Julia Holewińska, doktorantka w Instytucie Sztuki PAN, teatrolożka i dramatopisarka. Za sztukę „Ciała obce” otrzymała w 2010 r. Gdynską Nagrodę Dramaturgiczną

**Teatralizacja życia – koncepcja stworzona na początku XX wieku przez Nikołaja Jewrieinowa, rosyjskiego teoretyka i praktyka teatru – stała się jednym z podstawowych narzędzi, którymi posługują się artyści, od Witolda Gombrowicza po Katarzynę Kozyrę**

„Ja to ktoś inny” – pisał nastoletni Arthur Rimbaud w maju 1878 roku do swego gimnazjalnego profesora Jerzego Izambarda. Wypowiedź ta dała fundamenty całej XX-wiecznej myśli, która zakwestionowała spójność jednostki, tożsamości, osoby. „Ego nie jest już sobą. Dokładniej, nie jest już sobą dla siebie, nie poddaje się już integracji. Rimbaud dekonstruuje pierwszą osobę liczby pojedynczej wszystkich czasowników; podważa klasycznie zadomowione »ja«. Dekompozycja Rimbauda wprowadza do pękniętego naczynia ego nie tylko »kogoś innego«, kontrosobę gnostycznego i manichejskiego dualizmu, lecz wręcz nieograniczoną mnogość. Tam, gdzie »ja« nie jest »ja«, lecz bezładną chmurą przelotnych energii, zawsze w trakcie podziału, tam nie może istnieć autorstwo w żadnym pojedynczym, stabilnym znaczeniu. Staje się logiczną i psychologiczną fikcją. Jest trikiem przedstawionym za pomocą luster, lecz luster w ruchu i odbijających maskę innego” – pisał w „Zerwanym kontrakcie” o słowach francuskiego poety George Steiner. Steiner, autor „Rzeczywistych obecności”, zwrócił uwagę na kwestię twórcy, jego wielowymiarowość i wielopostaciowość. Relacja „ja” – „autor”, „ja” – „artysta”, tak stanowczo rozdzielona przez Rimbauda pod koniec XIX wieku, pojawia się w kulturze XX wieku już niemal niczym figura retoryczna, czego apogeum odnajdziemy w „Dzienniku” Witolda Gombrowicza.

## Koncepcja Jewrieinowa

Słynne „ja” pojawiające się w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek wypełnia wszystko, poza nim nie ma nic więcej. Czy jednak owo nachalne, wyzywające, apodyktyczne „ja”

jest rzeczywistym wizerunkiem autora, czy też może jego kreacją, sceniczną maską wkładaną każdorazowo w innej intencji, służącą innej roli? Według Jana Błońskiego owo Gombrowiczowskie „ja postawione we wstępie tak śmiało, natarczywie domaga się lektury. Jest wyznaniem szyfrem, mistyfikacją”. Mistyfikacja, o której pisze Błoński, czy też jednocześnie nadawanie i pozbawianie oblicza, nieustanna teatralizacja życia, „od-twarzanie”, które zauważa, pisząc o autobiografii Paul de Man, odnoszą się do literatury, jednak z łatwością można by je zastosować do interpretacji wielu zjawisk obecnych na gruncie sztuki współczesnej.

Wydaje się, że to właśnie teatralizacja życia – koncepcja stworzona przez Nikołaja Jewrieinowa na początku XX wieku – jest obecnie jednym z podstawowych narzędzi, którymi posługują się artyści. Nikołaj Jewrieinow (1879–1953) był rosyjskim reżyserem teatralnym, muzykiem, malarzem, dramatopisarzem i – przede wszystkim – teoretykiem sztuki i teatru. Jako twórca teatralny wstąpił m.in. wystawieniem największego (jeśli chodzi o liczbę zaangażowanych aktorów i muzyków) w dziejach teatru widowiska zatytułowanego „Zdobycie Pałacu Zimowego” (1920).

## „Instynkt teatralny”

Jewrieinow, zajmując się socjologią teatru, czy raczej dostrzegając w zachowaniu ludzkim przejawy teatralności, stworzył koncepcję nieustannej gry. Dowodził, że każdy z nas odgrywa ciągle jakąś rolę narzuconą przez społecznego reżysera. Jako jeden z pierwszych sformułował pojęcie „roli społecznej”, do której każdorazowo przypisane są odpowiednie kostiumy, dekoracje, konkretne zachowanie, intonacja głosu etc. Życie zaś postrzegał (podobnie jak Shakespeare, piszący w „Śnie nocy letniej”, że: „Cały świat to scena / A ludzie na nim to tylko aktorzy”) jako niekończący się spektakl, proces, który podlega ciągłej teatralizacji.

Jewrieinow zaprezentował koncepcję, w której dowodził istnienia pierwotnego, autonomicznego „instynktu teatralnego”, który każe człowiekowi z życia uczynić widowisko. Ów pierwotny instynkt teatralny był dla niego nierozdzielnie związany właśnie z teatralizacją życia, którą ukazywał na różnorodnych płaszczyznach: antropologicznej, historycznej, ontologicznej, biologicznej czy performatywnej.

Koncepcję teatralizacji życia Jewrieinow stosował jednak nie tylko w odniesieniu do życia i teatru, ale także w odniesieniu do sztuki, czego owocem stał się zbiór tekstów poświęconych artystom (m.in. Felicjanowi Ropsowi i Aubreyowi Beardsleyowi) i esej „Original o portretistach”.



Stefan Okońciewicz/Archiwum Artystyczne Teatru Narodowego

**Mistrzem kreacji i autokreacji, nieustannej teatralizacji życia był Witold Gombrowicz. Na zdjęciu scena ze spektaklu „Błądzenie” w reżyserii Jerzego Jarockiego, zbudowanego z fragmentów dramatów, prozy i „Dzienników” Witolda Gombrowicza**

Jewrieinow, pisząc przede wszystkim o symbolistach, zauważa, że każde dzieło jest wyrazem osobowości autora, jednakże osobowość ta ma wiele płaszczyzn, tożsamość artysty nigdy nie jest czymś spójnym. Jewrieinow dochodzi do wniosku, że każdy artysta/autor w swym dziele zawsze teatralizuje swe życie, wyraża to, czego w życiu nie wolno mu odsłonić. Dzięki kolejnej masce dochodzi do istoty własnej egzystencji.

### Autoteatralizacja w XX i XXI wieku

W kontekście przemian artystycznych zachodzących w XX i XXI wieku rozważania rosyjskiego myśliciela wydają się bardzo aktualne. Artyści działający w XX wieku, począwszy od działań futurystów, dadaistów czy surrealistów, ale także artyści współcześni, jak Cindy Sherman, Sophie Calle, Katarzyna Kozyra czy Marina Abramović, z niespotykaną dotychczas stanowczością odrzucili estetyzację. W jej miejsce wprowadzili m.in. eksperyment, brutalność, interdyscyplinarność, koncept czy właśnie teatralizację i autoteatralizację, głównym zaś obiektem i materiałem swych działań uczynili samych siebie. Autor wstępu do „Originalu o portretistach” Władimir Maksimow zauważa: „Nie tylko teatr, ale cała sztuka stają się [dla Jewrieinowa] środkiem do wyrażenia osobowości autora. Pęknięta osobowość nie mogąca wyrazić się w pełni w życiu codziennym ucieleśnia

się w sztuce. Oto zadanie sztuki”. Aktualność koncepcji Jewrieinowa przejawia się także w jego czysto antropologicznych spostrzeżeniach. Zauważa on, że wszystko jest grą i każde przeobrażenie – element niezbędny dla istnienia teatru, ale także dla istnienia sztuki nowoczesnej – bierze się właśnie z gry. Jak pisze dalej: Jewrieinow porównuje akt narodzin dzieła sztuki do procesów fizjologicznych, tak więc nie tylko akt twórczy jest grą, lecz także życie z jego seksualnością i pochodzeniem wizerunków (postaci, rodzajów?) toczy się jak teatralny scenariusz i jest triumfem teatralności”. Dla Jewrieinowa sztuka nie jest więc odzwierciedleniem życia, zawsze jest kreacją, ale także samo życie jest nieustanną grą. Sztuka jest odbiciem odbicia, sumą doświadczeń, wizerunków, emocji artysty. „Obraz w całości patrzy na scenę, dla której z kolei sam jest sceną” – słowa Michela Foucaulta, gdyby powstały wcześniej, mogłyby stanowić motto dla rozważań Nikołaja Jewrieinowa nad istotą sztuki rozumianej jako teatralizacja życia. ■

#### Chcesz wiedzieć więcej?

De Man P. (2000). *Autobiografia jako od-twarzanie*. [W:] *Dekonstrukcja w badaniach literackich*. (Red.) Nycz R. Tłum. Fedewicz M. Gdańsk: Słowo / Obraz Terytoria.

Rimbaud A. (1970). *Ja to ktoś inny*. *Korespondencja Artura Rimbaud*. Tłum. Hartwig J., Międzyrzeccki A. Warszawa: Czytelnik.